Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 13 Marca 1910 Nr 60

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Pomnik Kościuszki w Krakowie.

Są ludzie, którzy najprostszej rzeczy nie umieją przedstawić jasno; są społeczeństwa, które nietylko wbrew zdrowemu rozumowi ale nawet wbrew instynktowi ogółu z każdej kwestyi czynią przedmiot sporu, przedmiot zawiłej dyskusyi. Takiem społeczeństwem osobliwych frazeologów i teoretyków jesteśmy niewątpliwie my Polacy, do gadania i debatowania zawsze skorzy.

Skandalicznym objawem tej naszej teoretycznej kłótliwości jest sprawa pomnika Kościuszki. Normalny umysł poprostu pojąć nie zdoła, że może ktoś oponować przeciw postawieniu pomnika tego narodowego bohatera na Rynku. Tak, jak pomnik największego wieszcza stanął na pryncypalnym placu, tak samo pomnik najszlachetniejszego bohatera stanąć winien na tem miejscu, ku codziennemu krzepieniu oczu i serc tysięcy ludu, przechodzących przez ten plac wspaniały — i budzić pamięć świętej chwili dziejowej, kiedy wódz w sukmanie na tem samem miejscu składał przysięgę przed narodem. Nawet, gdyby istniały jakiekolwiek względy, przemawiające przeciw wzniesieniu pomnika na Rynku, musiałyby zamilknąć wobec kategorycznego imperatywu dziejowej i społecznej natury.

Ale żadnych przeszkód nie ma.

Olbrzymi plac nadaje się znakomicie na pomieszczenie pomnika i zyska w nim nową podniosłą ozdobę. Opozycyę podnosi tylko kilku teoretyzujących „estetyków", którym się uroiło, że pomnik taki lepiejby się prezentował na jakimkolwiek innym placu krakowskim... A ponieważ wtedy, gdy zacietrzewieni bezpłodni frazesowicze poczynają się kłócić, zwykle najgłupszy projekt bierze górę, tak i w tym wypadku, ku zdumieniu ogółu, ostał się najosobliwszy koncept umieszczenia pomnika *na Błoniach!*

Czy żyjemy w Abderze? Znowu powtarzamy, że normalny umysł nie pojmie możliwości powzięcia takiego konceptu, aby pomnik bohatera, który na to jest wznoszony, aby stał ciągle przed oczyma tysięcy — umieścić poza miastem na pustej łące, która tylko w niedziele służy za miejsce spaceru liczniejszej rzeszy. Ale w naszej Abderze dyskutuje się seryo o tym koncepcie...

* * *

Komitet ściślejszy budowy pomnika odbył wczoraj pod przew. Wł. Tetmajera posiedzenie przy udziale 12 członków. Przewodniczący p. Wł. Tetmajer zdał sprawozdanie z rezultatu deputacyi do prezydenta miasta i przedłożył projekt prośby, jaką komitet ma złożyć do Rady miasta. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos p. Tetmajer, Konopiński, prof. dr Bieńkowski, p. Swierzyński, dr Łachecki i p. Młodzianowski stwierdzono, że na razie obowiązującą jest dla komitetu uchwała Rady miasta Krakowa z roku 1893, wyznaczająca pod pomnik miejsce, ściśle określone na Rynku krakowskim. Uchwalono wnieść na ręce prezydenta miasta podanie do Rady miasta, w którem, z powołaniem się na powyższą uchwałę, komitet prosi o ostateczne i nieodwołalne wyznaczenie miejsca pod pomnik. Do podania załączone będą 3 szkice postumentu pod pomnik.

Po zdecydowaniu tej sprawy przez Radę miejską, zwołany będzie pełny komitet, celem powzięcia dalszych uchwał.

* * *

Więc Rada miasta zadecyduje o miejscu. Decyzya nie może być inna jak ta, której się domaga cała opinia (z wyjątkiem kilku zacietrzewionych frazeologów). **Pomnik Kościuszki musi stanąć na Rynku.** Wieszcz narodowy i bohater narodowy mają prawo — i oni jedni tylko — aby pomniki ich wznosiły się tu na Rynku, gdzie ogniskuje się życie miasta, tu, dokąd krok każdego obcego przybysza naprzód się zwraca. Pomnik wodza, męża czynu, jest koniecznem dopełnieniem idei, która wzniosła pomnik wieszczowi, mistrzowi słowa. Kościuszko obok Mickiewicza jako druga świecąca pochodnia, jako drogowskaz stanąć musi na Rynku, aby zawsze był na oczach tysięcy.

Po śmierci Luegera.

Żałoba w Wiedniu. — Niebezpieczny natłok. — Papież wobec śmierci. — Stanowisko Rady m. w Pradze. — Kwestya następstwa.

Wiedeń. Miasto i przedmieścia przybrane żałobą, prawie wszystkie budynki prywatne wywiesiły chorągwie żałobne. Koło ratusza palą się gazowe pochodnie.

Na katafalku Luegera złożono wczoraj do 5 godziny 300 wieńców. Napływ publiczności do Hali Ludowej, gdzie zwłoki wystawiono, był wręcz niepokojący. Cała Ringstrasse była wczoraj po południu nabita zwartym tłumem, który tylko zwolna mógł się poruszać, gdyż oczekiwać musiał zawsze na opróżnienie Hali Ludowej przez poprzedników. Tuż koło parlamentu na Stadiongasse nagromadzenie się tłumu było już bardzo niepokojące, kobiety zaczęły tu i owdzie mdleć. Policya, co jej tutejsze dzienniki wytykają, najechała konno na ludzi. Powstały złorzeczenia i krzyki i ci, co dążyli, żeby zobaczyć zmarłego burmistrza, jak jacy zbrodniarze pędem chronili się we wszystkie ulice. Wreszcie o godz. 5 zamknięto wstęp do ratusza aż do dziś rana.

Według obliczeń policyi odwiedziło wczoraj zwłoki 20.000 osób. Wszyscy urzędnicy urzędów miejskich i gospodarczych przedsiębiorstw gminy będą przez 6 tygodni nosili żałobę.

Wiedeń. Papież polecił tutejszemu nuncyuszowi Granito di Belmonte złożyć Radzie miejskiej kondolencyę z powodu śmierci Luegera. Nuncyusz weźmie też udział w pogrzebie jako zastępca papieża. Wydawania biletów wstępu do kościoła św. Szczepana na pokropienie zwłok Luegera już wczoraj wstrzymano.

Praga. Wydział miejski odstąpił od zamiaru wysłania deputacyi na pogrzeb Luegera z powodu znanych antyczeskich tendencyj Rady miasta.

Kwestya następstwa.

Wiedeń. Wczoraj na zebraniu posłów dr Gessmann oświadczył, że we wtorek odbędzie się w sali posiedzeń Rady miasta **narada posłów chrześcijańsko-socyalnych** ze wszystkich krajów koronnych wspólnie z radnymi miasta Wiednia i z naczelnikami poszczególnych komisaryatów miejskich, w celu ogłoszenia nowego naczelnika partyi i zwrócenia się w **odezwie** do chrześcijan-Niemców Austryi.

Wiedeń. Rządzące w ratuszu stronnictwo projektuje takie zmiany w statucie, któreby umożliwiły współdziałanie opozycyi. Wiceburmistrz Neumayer ustąpi (i otrzyma szlachectwo), pierwszym wiceburmistrzem zostanie Porzer, drugim Steiner, trzecim Hierhammer. Prócz tego kreowane będzie czwarte miejsce wiceburmistrza dla opozycyi. Nadto liczba członków wydziału miejskiego pomnożoną będzie o 10, z czego 5 miejsc przypadnie opozycyi.

Wiedeń (*sobota*). Dziś o 10-tej z rana przyszło przed ratuszem znowu **do burzliwych scen i paniki. W ścisku zniszczono wiele wieńców**, niesionych do ratusza.

KOBIETA DEMON.

Hrabina Tarnowska przed sądem weneckim — Opinia francuskiej autorki. — Dalszy ciąg zeznań Frylukowa.

Sprawa Tarnowskiej budzi niesłychane zainteresowanie w całym świecie. Zagadka psychologiczna magicznego wpływu „kobiety demona" potrąca o najgłębsze tajemnice duszy ludzkiej.

Czy mamy tu do czynienia z jakąś hypnotyzerką, czy też tylko z kobietą, w sposób nieporównany umiejącą korzystać ze swoich warunków zewnętrznych, stanowiących jakiś ideał zmysłowy dla pewnego typu mężczyzn? Czy budzi ona tylko szaleństwo pożądań, czy też uczucia prawdziwej, niezgłębionej miłości? Jaką rolę tu odgrywają jej sztuczki wyrafinowane, aby usidlać słabsze dusze, jaką zaś jej typ kobiecy, jej piękność? I co wogóle rozumiemy pod tym wyrazem piękność? Są kobiety przepiękne, które nie wzbudzają ani w setnej części uczuć tak silnych, jak kobiety, posiadające w większej lub mniejszej dozie to coś, niepojęcie przyciągającego, co umiała wyzyskać tak zbrodniczo Tarnowska.

Zanim proces dobiegnie do końca i zabiorą w tej sprawie głos ludzie nauki, „Matin" spróbował innej ankiety. Zapytał kilka wybitnych kobiet-artystek o zdanie.

Wybitna powieściopisarka francuska, pani Daniel Lesueur, twierdzi, że „to jest właśnie ta kobieta fatalna", którą opisywała w swoich dziełach i którą teraz widzi w życiu rzeczywistem.



Hrabina Tarnowska, gondolą przewożona do sądu. Gondola, którą oskarżona o morderstwo hr. Tarnowska i jej pokojówka z więzienia śledczego codzień przewożone zostają do gmachu sądu, zaopatrzona jest w zamkniętą kabinę, tak że podczas jazdy nie można widzieć oskarżonych. Rycina nasza przedstawia według fotografii migawkowej moment wysiadania Tarnowskiej. Z boku u góry widać obraz gmachu sądowego.



Lueger na łożu śmierci według fotografii z natury.

Już raz przysięgał!

Po złożeniu doktoratu otrzymałem posadę lekarza okręgowego w małem górskiem miasteczku.

Wyjazd ze stolicy nie był bardzo ponętnym, a jedyną przyjemnością, na jaką liczyłem, miało być towarzystwo Bronia, kolegi z ławy szkolnej, który w tej miejscowości, jako sędzia, już od trzech lat pędził samotny żywot kawalera.

Za jego też radą, opuszczając Kraków, zabrałem ze sobą służącego, gdyż materyał tubylczy ze względu na niską kulturę nie nadawał się wcale do usług w przedpokoju.

Kandydata znalazłem w osobie Stacha, który, wygłodziwszy się na bruku wielkomiejskim, za płacę 40 koron miesięcznie był gotów towarzyszyć mi na wygnanie. Zdobyłem też wkrótce u niego wiele przywiązania nie tylko do sorty papierosów, palonej przezemnie, lecz co rzadszym objawem i do mej osoby, a przytem był on wzorem zręcznego i punktualnego służącego.

Za wielką zaletę poczytywałem mu, że jakkolwiek nie należał do abstynentów, nawet w dniach „wychodu" powracał zawsze trzeźwy do domu.

Wyłapałem go wprawdzie, że w nocy często znikał, jak kamfora, ale sam będąc stanu wolnego, z wielkiem pobłażaniem patrzyłem na jego wycieczki, a nawet byłem zadowolony, że Stach sprawy sercowe załatwia tak dyskretnie i nie pod moim dachem, wobec czego nawet mimo plotkarskiej żyłki małego miasteczka, odium zarobione przez służącego nie mogło obciążyć hipoteki jego chlebodawcy.

Wyszukawszy raz taką perłę, sądziłem, że nie rozstanę się z nim aż do śmierci, gdy tymczasem los przewrotny spłatał nam obu psikusa, wobec którego stosunek nasz służbowy rozwiązał się przedwcześnie.

Wspominałem już u wstępu, że w tej samej miejscowości przebywał mój kolega Bronek, a ja ograniczając się wyłącznie do jego towarzystwa, chodziłem z nim co dnia na przechadzkę o szóstej wieczorem, po odsiedzeniu godzin ordynacyjnych.

Cóż, gdy wkrótce po mojem przybyciu do N. zaprowadzono w sądzie dwurazowe urzędowanie do siódmej wieczorem, wobec czego nie dość, że odpadły nasze wspólne przechadzki, ale musiałem jeszcze co wieczora Bronia zawiadamiać, do którego lokalu i o jakim czasie przyjdę na kolacyę.

Już przy pierwszym chodzie uderzyło mnie zaambarasowanie Stacha, ale ponieważ bez protestu poszedł z biletem, nie żądałem żadnych wyjaśnień, tembardziej, że powrócił prędko z odpowiedzią, iż bilet wręczył woźnemu, gdyż pana sędziego nie zastał w biurze.

Dopiero, gdy przez cały tydzień, dzień po dniu, zawsze z tą samą odpowiedzią powracał, uderzyła mnie ta wieczna nieobecność Bronka w biurze i razu pewnego zrobiłem mu uwagę:

— Ale wy w sądzie macie święte życie, bo wiesz, że ile razy poszlę do ciebie służącego, zawsze wraca z wiadomością, że ciebie nie zastał w biurze i bilet zostawił u woźnego.

— Wolne żarty, przecież ja się ani na chwilę z biura nie oddalam, bo w tym czasie mam drobiazgówki i myślałem, że służący dlatego nie wchodzi, ażeby mi nie przeszkadzać, a nawet kazałem mu raz powiedzieć, że śmiało wejść może, ale on odpowiadał, że za żadne pieniądze nie wejdzie do sali.

Wobec tego wyjaśnienia postanowiłem Stacha wybadać i zaraz na drugi dzień kazałem mu pójść do biura pana sędziego po chustkę, którą zapomniałem tam wczoraj.

Lecz któż pojmie moje zdziwienie, gdy na to polecenie otrzymałem szorstką odpowiedź:

— A ja do sądu nie pójdę!

— Przecież już nieraz tam byłeś!

— Nie byłem i nie pójdę!

— Jakto, skoro ja ci każę!

— To ja panu za służbę dziękuję.

— Ależ Stachu, namyśl się, co robisz, czy ci u mnie źle było?

— Oj nie! jeszcze mnie w życiu tak dobrze nie było, jak u W-go Pana, ale do sądu nie pójdę i duszy mojej przez pana gubić nie będę.

— Co ty pleciesz, poco mnie twojej duszy, co to za święta historya? — pytałem coraz więcej rozciekawiony.

— Ja ją Wmu panu opowiem, choć zarzekałem się, że nigdy o tym despekcie przed nikim ani wspomnę. Jeszcze będąc w Krakowie służyłem u jednego kanonika długie lata i on był moim dobrodziejem, tak, jakby drugim ojcem i czytać mnie sam nauczył i katechizm wyłożył i do spowiedzi przygotował, bo to był bardzo godny i pobożny staruszek; z domu z wyjątkiem do kościoła nigdy nie wychodził, wiecznie się modlił, a tylko raz w tygodniu, zwykle we czwartek, że to przed postem, kilku panów do siebie zapraszał i po kolacyi grywał z nimi w karty.

Z tem zaproszeniem i to na gębę mnie zwykle posyłał i raz kazał mi iść do jednego radcy sądowego, a że go w domu nie zastałem, posłał mnie do biura. Gdy woźnemu powiedziałem od kogo przyszedłem, puścił mnie do środka, choć tam była rozprawa i poradził, ażebym śmiało przed sąd się przecisnął i swoje rozpowiedział.

„Trudno — mówiła dalej — analizować tak wielki wpływ, jak Tarnowskiej. Niepodobna tego wytłómaczyć, ja próbuję tylko to zrozumieć. Sądzę, że istnieją w człowieku siły tajemne, które wymykają się dotychczas obserwacyi psychologów. W miłości, czy w tym czarze dziwnym — to rzeczy niepodobne do określenia — przeczuwam wpływ magnetyczny, siłę czysto fizyczną, wykwitającą z naszego życia duchowego. Będziemy to może umieli kiedyś zanalizować, ale na teraz to pozostaje niewytłómaczonem. Kiedyś będzie się mówiło naukowo o tych siłach psychicznych, tak jak się dzisiaj zgłębia „cuda elektryczności".

„Z tej hrabiny Tarnowskiej wypływa tajemniczy fluid, czar niepokonany, który gnie i opanowuje mężczyzn"... „Człowiek, który przejdzie obojętnie obok tysiąca kobiet, ulegnie jej właśnie". „Są to jakieś tajemnicze przyciągania".

* *

Dalsze zeznania adw. Pryłukowa.

Przesłuchanie Pryłukowa trwa już dwa dni i jeszcze nie zostało skończone. Pryłukow zeznawał dalej:

„Podczas drugiego naszego pobytu w Wiedniu namówiła mnie Tarnowska do przepisania policy asekuracyjnej, wystawionej na imię żony, na jej nazwisko. Ulegając depresyi z powodu sytuacyi, w której się znalazłem, myślałem coraz częściej o samobójstwie i kiedyś się zwierzyłem z tem przed Tarnowską. — Tarnowska i Perier przedstawiły mi wtedy, że lepiej zrobię, jeżeli zamorduję Komarowskiego. Później jednak zadecydowały, że lepiej będzie, jeśli to wykona Naumow. Tarnowska zażądała odemnie współudziału. Na razie odmówiłem, później jednak ulegając jej, zgodziłem się. — Zacząłem się lękać, że Naumow i mnie zamorduje, ale zwolna oswoiłem się z myślą, że przyjdzie mi dzielić los Komarowskiego.

Po pewnym czasie otrzymałem depeszę od Tarnowskiej, że Naumow przyjedzie do Wiednia, stamtąd zaś uda się do Wenecyi. Wyjechałem do Wenecyi tym samym pociągiem, co Naumow, mając przy sobie dwóch detektywów, których wynająłem celem śledzenia Naumowa. Naumow wtedy wcale nie wiedział o mojej egzystencyi. W Wenecyi śledziłem każdy krok Naumowa. Byłem w tego rodzaju usposobieniu, że gdybym przypadkiem spotkał był Komarowskiego, byłbym go ostrzegł o grożącem niebezpieczeństwie. Na drugi dzień od rana czuwałem w pobliżu mieszkania Komarowskiego. Nagle usłyszałem wstrząsający krzyk. Domyśliłem się co zaszło — Naumow zabił Komarowskiego. Szybko wróciłem do hotelu, wysłałem depeszę do Tarnowskiej i przez Tryest pojechałem do Wiednia, gdzie mnie aresztowano. Na policyi w Wiedniu oświadczono mi, że korespondencya moja jest skonfiskowana. Na razie przeczyłem wszystkiemu, ale uprzejmość i dobroć, jaką mi okazał badający mnie komisarz, tak mnie wzruszyły, że wreszcie wyznałem wszystko. Po wyznaniu czułem się jakby odrodzony.

Pryłukow opowiadał następnie, jak go Tarnowska zrujnowała. Stosunek z nią kosztował go miesięcznie 4.000 rubli.

Przew.: Czy pan rozmawiałeś w Wiedniu z pewnemi osobami co do sposobu narkotyzowania?

Pryłukow: Tak jest.

Przew.: Co panu zaproponowano?

Pryłukow: Papierosy narkotyzujące.

Przew.: Czy kupiłeś pan w Wiedniu książkę, traktującą o anatomii i truciznach?

Pryłukow: Tak jest.

Przew.: Czy prawdą jest, że Tarnowska pytała się pana, czyś pan spalił wszystkie listy, jakieś pan od niej otrzymał?

Pryłukow: Tak jest.

Przew.: Czy pan starałeś się zatruć koniec sztyletu?

Pryłukow: Tak jest.

Przew.: Czy pan ćwiczyłeś się w Wiedniu w strzelnicy w strzelaniu?

Pryłukow: Tak jest.

Przesłuchanie Pryłukowa jeszcze się nie ukończyło.

Że to łokcie miałem zdrowe, w jednej chwili byłem już w pierwszym rzędzie, a jednego, co się przedemną tłoczył, jak zdzieliłem kułakiem, zaraz mi z drogi ustąpił i już stałem przed stołem, nakrytym zielonem suknem.

Pan radca mnie dojrzał i zaraz czyta z papieru po imieniu.

— Ty jesteś Stanisław, potwierdziłem, a on kończył: — Ogórek!.. Chciałem zaprzeczyć, że Makolągwa, ale on nie dopuścił już do słowa, tylko zapalając świece przed Ukrzyżowanym zawołał:

— Podnieś prawą rękę do góry i powtarzaj za mną: — „Przysięgam Panu Bogu jedynemu, że o co pytanym będę, to powiem prawdę i tylko świętą prawdę, tak mi Panie Boże domomóż, Amen". A teraz mów, co wiesz, a ja, zaląkłszy się ogromnie, odpowiedziałem: Nic więcej, proszę pana radcy, nie wiem, jak tylko, że ksiądz kanonik prosi dziś wieczorem na bigos i na karty. Na to cała sala huknęła śmiechem, aż i sam pan radca roześmiał się i powiedział w głos do woźnego:

— Wyprowadź tego durnia z sali, skąd też on tu się znalazł pomiędzy świadkami. To o tej mojej przysiędze wszystkie gazety pisały, a jedna i moją fotografię podała, że potem na miasto wyjść nie mogłem, bo wszyscy się ze mnie śmieli i bez to nawet z Wnym panem z Krakowa uciekłem, a z tej przysięgi, jak z grzechu, spowiadać się musiałem.

Ale też dość ze mnie, żem raz już przysięgał, a więcej razy nie będę i do sądu nie pójdę i Wnemu Panu za służbę pięknie dziękuję

Nelin.

Dlaczego dziewczęta nie wychodzą za mąż?

W jednym z dzienników neapolitańskich roztrząsa to pytanie utalentowana włoska autorka p. Matylda Serao. Stwierdza ona ze smutkiem, że w pewnych okolicach Włoch liczba zawieranych małżeństw zmniejsza się z roku na rok i że mężczyźni coraz więcej hołdują stanowi kawalerskiemu. Główną winę przypisuje ona wyłącznie dziewczętom. Te ostatnie przedstawiają sobie małżeństwo w świetle tak mylnem i fałszywem, że ich fantazye pod tym względem wywołują uśmiech politowania na ustach każdego rozumnie myślącego człowieka. O „szczęściu w pożyciu małżeńskiem" mają najdziwaczniejsze pojęcia. Sądzą, że szczęście tylko wtedy jest prawdziwem, jeżeli mąż ubóstwia żonę niby jakąś istotę niebiańską, jeżeli niema ofiary, której nie poniósłby on dla niej, jeżeli skarby całego świata złoży u jej stóp. W razie, gdy rozporządzają wielkim posagiem, to wymagają, by przyszły mąż zarabiał rocznie podwójnie lub nawet potrójnie. Właścicielki skromnych posagów szukają naturalnie bogatych konkurentów do swej ręki. Najhardziej wymagającemi są te, które mało albo zupełnie nic nie posiadają. Stawiają żądania, by się z niemi żenić dla nich samych, a cenią się przytem tak wysoko, że mężczyzna, choćby najżywszą czuł sympatyę, cofa się zastraszony. Czyż niema dziewcząt, które powiedziałyby sobie: „Nie chcę być dla męża boginią, lecz wierną towarzyszką. Nie chcę być kochaną do utraty zmysłów, pragnę natomiast być przyjaciółką męża w dobrej i złej dobie". Tak, na szczęście są takie dziewczęta; są to te, które wychodzą za mąż — powiada Matylda Serao.

Galicya, jako teren operacyi agentów ochrany.

Liczne w ostatnim roku dokonane aresztowania szpiegów i prowokatorów rosyjskich otworzyły oczy społeczeństwu na rozmiary plagi i klęski szpiegostwa w Galicyi.

Szpiegostwo jest równocześnie polityczne jak i wojskowe, więc koncentruje się w tych miejscowościach, gdzie ajenci mogą zbierać relacye o wojskowości, przedewszystkiem tedy w Krakowie, Przemyślu i Lwowie.

Z plagą tą, tak niebezpieczną, społeczeństwo musi podjąć najenergiczniejszą walkę.

Znamienny artykuł zamieścił dzisiaj „Kuryer Poznański" w formie korespondencyi, nadesłanej z Krakowa. Czytamy tam między innemi:

„Kraków stoi od Lwowa o tyle wyżej, że tutaj wskutek słynnej w zeszłym roku interpelacyi radnego Turskiego szpiegami zajęła się i Rada miejska i policya w przeciwieństwie do stolicy nadpełtwiańskiej. Policyi krakowskiej udał się połów niejednokrotnie: wystarczy wspomnieć procesy Dekierta i Kozłowskiego, aresztowania Rabinowicza i osoby nieznanej z nazwiska, a ukrywającej się pod nazwiskiem Rękosiewicz.

Co do działaczy *obecnie* grasujących w Krakowie należy przedewszystkiem zwrócić uwagę Kółku Wielkopolan na osobistość, mającą przystęp nawet na odczyty familijne, a pozostającą w ścisłym kontakcie z filarami ochrany w Warszawie i grasującą na stacyach pogranicznych austryackich.

Ostatnie aresztowanie dyurnisty magistratu krakowskiego, podającego się za Fiałę, rzuci niewątpliwie dużo światła na szereg osób, żeby wymienić tylko Pieńkowskiego i Fijałkowskiego. Grasuje również w Krakowie Goldberg, należący do grona przyjaciół Rabinowicza, używający tego co Rabinowicz pseudonimu.

Dyskredytowanie indywiduów jest tem niezbędniejsze, że należy ostrzedz szersze koła, w których operują. Może przy pomocy społeczeństwa samego uda się wyplenić panoszącą się gangrenę".

Z KRAJU.

Włamanie do kasy w Bochni.

Z Bochni telefonują nam:

Dzisiaj w nocy włamali się nieznani sprawcy do lokalu kasy frachtowej na dworcu. Wyłamali kraty do pokoju, w którym się znajduje kasa frachtowa, porozbijali wszystkie biurka i uszkodzili kasy wertheimowskie. Co skradli, na razie niewiadomo, gdyż nie przeliczono pieniędzy, czekając na przybycie komisyi. Kasyerowi skradziono z biurka 190 koron.

Dyrekcya policyi krakowskiej wysłała ajentów dla wyśledzenia sprawców.

Wadowice. Korespondencya nasza, dotycząca oświetlenia, odniosła pożądany skutek, bo przed trzema dniami po raz pierwszy latarnia, postawiona przed 6 miesiącami na „Gotowiźnie", zajaśniała światłem, a i sądowi przedłożył p. Georg Seidl kosztorys na oświetlenie biur światłem elektrycznem.

Proszeni jesteśmy, aby poruszyć także bardzo nędzne oświetlenie tutejszego dworca kolejowego. Kilka lamp na samym peronie umieszczonych, z reguły nigdy się nie świeci, a w porównaniu ze stacyami mniejszemi, jakiemi są stacye w Skawinie, Skawcach, Kalwaryi, Zatorze mamy co najmniej o połowę mniej światła. Ponieważ dobre chęci znanego z energii naczelnika tutejszej stacyi nie starczą, publiczność zbiera podpisy, aby się odnieść do dyrekcyi kolejowej celem spowodowania zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego. Najgorsze jednak stosunki oświetlenia istnieją na poczcie tutejszej. Przecież skarb pocztowy stać na to, aby urzędnicy nocną służbę tu pełniący nie potrzebowali przy przenoszeniu listów i paczek zakopcone lampki ze stołu na stół przenosić i powietrzem przesyconem sadzą naftową oddychać.

W niedzielę dnia 13 b. m. odbędzie się w „Sokole" przedstawienie amatorskie i wieczornica na dochód szkół kresowych. Amatorzy z Białej odegrają tu „Gwałtu co się dzieje".

Don Juan, p. F., wymieciony z pod łóżka, o czem w ostatniej korespondencyi była wzmianka, wyniósł się z Wadowic do Bielska. A również drugiego Don Juana nakłonił pewien pan pewnej pięknej żony, iż na przeciąg dwóch lat z Wadowic dobrowolnie się wydalił i przez to uniknięto skandalu.

Tarnów (*Przedstawienie teatralne. — Nowy szpital żydowski. — Z „Sokoła". — Odczyty*).

Po dłuższej, kilkomiesięcznej pauzie przyjechał znowu do naszego miasta lwowski teatr ludowy pod dyrekcyą p. T. Pilarskiego i dał w ubiegłym tygodniu trzy przedstawienia przy nader licznym udziale publiczności. Pierwsze dwa przedstawienia „Zbrodnia i kara" i „Romeo i Julia" odegrane zostały ze współudziałem artysty lwowskiego teatru miejskiego p. Adwentowicza przed przepełnioną salą „Sokoła". Trzeciego wieczora dano „Sędziów" Wyspiańskiego i Czechowa komedyjkę p. t. „Oświadczyny".

Z powodu interwencyi tut. starostwa zastanawiał się kahał na ostatniem posiedzeniu nad sprawą wybudowania nowego szpitala żyd. Obecny jest przedewszystkiem za ciasny, posiada urządzenia, nie odpowiadające wcale nowoczesnym wymogom hygieny, a oprócz tego brak mu osobnej hali dla chorych na choroby zakaźne i t. d. Rada wyznaniowa postanowiła więc jeszcze w bieżącym roku rozpocząć budowę nowego szpitala. Fundusze mają być pokryte w części przez składki wśród obywatelstwa, w części zaś w drodze pożyczki hipotecznej. Plac pod szpital na Pogwizdowie darowali pp. I. Maschler i dr. E. Rappaport, tak że gmina będzie musiała tylko dokupić jeszcze kilkaset m^2 gruntu przyległego własności p. M. Abrahamowicza. Wyrazić należy radość, że biedna ludność żydowska naszego miasta uzyska nareszcie odpowiedni szpital.

W tutejszym „Sokole" nastąpiły w ostatnich dniach bardzo znaczne i oddawna już pożądane innowacye co do samego budynku. Ułożono bowiem w głównej sali nową posadzkę parkietową, kosztem 1.800 kor., nadającą całej sali wygląd bardziej elegancki i okazały. Pozatem postanowił Wydział na swem ostatniem posiedzeniu wybudować nowe schody betonowe przed głównem wejściem do gmachu, co wobec pokaźnej na ten cel wyznaczonej subwencyi Rady miejskiej, wkrótce nastąpi.

Staraniem tutejszego Koła T. S. L. wygłosi w niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 8-mej wiecz. w sali kasyna miejskiego znany literat Cezary Jellenta odczyt na temat: „Henryk Ibsen i tajemnica potęgi ludzkiej".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w niedzielę d. 13 marca:

Bochnia. Prof. St. Fischer: Liberum veto (w sali kas. o g. 5).

Jasło. Prof. S. Drozd: Życie w przyrodzie (w „Sokole" o g. 4).

Nowy Sącz. Prof. K. Helczyński: Teorya descendencyjna i darwinizm (w sali kasyn., o g. 5).

Tarnów. Prof. W. Arway: Telegraf bez drutu (w sali kas. o g. 5).

Wadowice. Prof. dr W. Czermak: Grunwald (w „Sokole" o g. 5).

Z SALI SĄDOWEJ

Echa kradzieży na podgórskiej stacyi.

Stacya Podgórze-Płaszów jest terenem popisów całej szajki złodziejów kolejowych, którzy arcyzręcznie umieją się chronić przed kryminałem. Niejednokrotnie już poruszaliśmy tę sprawę, zaznaczając, że złodzieje, okradający wagony, nie mają nic wspólnego z kolejarzami, ale że są to typowi złodzieje, żyjący tylko z tego, co skradną.

Przed trybunałem przysięgłych stanął dzisiaj jeden z tych złodziejów. Dostał się w ręce władzy niespodziewanie i tylko przypadkiem, gdy go żandarm Bytnar na gorącym uczynku przyłapał.

Oskarżony Karol Widur ma lat zaledwie 21, ale był już 17 razy za kradzieże karany. W lipcu wyszedł z kryminału po odsiedzeniu czterech miesięcy ciężkiego więzienia. Udał się wtedy do Prokocimia i tam kątem mieszkał to u jednego, to u drugiego ze znajomych. Z czego żył — nie wiedziano. Przypuszczano, że z kradzieży, ale go nikt na gorącym uczynku nie złapał.

W nocy na 4-go października skradziono z wozu kolejowego, z którego oderwano plomby, na stacyi Podgórze-Płaszów dwa worki pszenicy i bal skór, potem zaś 3 kilo czekolady. Podejrzenie padło odrazu na Widura i okazało się trafnem. Widur sprzedał bowiem pszenicę Piotrowi Kubikowi i Wojciechowi Obidowiczowi za parę koron, choć pszenica warta była przeszło 50 kor. Obidowicz kupił nadto u niego trochę skór, z których jedną przy rewizyi znaleziono. Skradzioną czekoladę znów przyniósł Widur do Żmudzkich w Prokocimiu.

Wszystko to jednak wyszło na jaw dopiero po 15-tym października.

W międzyczasie skradziono znów z wagonu kolejowego wielki kufer, wysłany z Berlina do Jass dla inżyniera Zahna. W kufrze tym były książki, ubrania, bielizna i 3 pary żółtych trzewików, łącznej wartości 1600 marek. Część rzeczy z tego kufra znaleziono koło toru kolejowego. W tym czasie Widur „wyelegancił". Ubrał się w eleganckie ubranie granatowe, wdział żółte trzewiki, co aż dziwiło sąsiadów, bo nadchodziła zima, a Widur paradował w żółtych trzewikach. Gdyby był buty kupował, toby był kupił na zimę czarne.

Widur zaglądał często do niejakiego Przędzika. Otóż razu pewnego wachmistrz żandarmeryi p. Bytnar zauważył na razie ślady stóp, idące od domu Przędzika do wielkiej przestrzeni, zasianej t. zw. końskim zębem. Poszedł za śladami i znalazł w tym końskim zębie część rzeczy, skradzionych z owego kufra. Wreszcie 15-go października powinęła się Widurowi noga. Właśnie wpadł był na wagon węglowy przejeżdżającego pociągu i jadąc, zrzucał węgle na tor, bo — jak się okazało — był on dostawcą taniego węgla dla pewnych obywateli prokocimskich — i na tem p. Bytnar go przyłapał. Zaczęło się śledztwo i wszystkie sprawki Widura wyszły na jaw. Dzisiaj więc Widur odpowiadał za to przed przysięgłymi, oskarżony o nałogową kradzież.

Trybunałowi przewodniczył r. Grodyński, oskarżał prok. dr Olszewski. Widur wypierał się winy, ale świadkowie aż nadto dowodnie ją wykazali.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Widura na 3 lata ciężkiego więzienia.

Co słychać w mieście?

Reforma miejskiej ordynacyi wyborczej. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Lea posiedzenie subkomitetu komisyi statutowej Rady miejskiej. Zastananawiano się nad rozdzieleniem mandatów na poszczególne kurye, nad podziałem mandatów na okręgi wyborcze oraz nad ustrojem kuryi dla osób, które dotąd prawa wyborczego nie mają.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę przyszłego tygodnia. Jak słychać, na posiedzeniu tem omawianą będzie sprawa pomnika Kościuszki w Krakowie.

Małżeństwa w Krakowie. Karnawał krakowski, jak wykazuje sprawozdanie miejskiego urzędu statystycznego, pod względem ilości zawartych małżeństw stoi dosyć wysoko. W samym tylko miesiącu styczniu zawarto 114 małżeństw, z tego 84 katolickich, 2 grecko-katolickie, 1 protestanckie i 27 żydowskich. Panien stanęło na ślubnym kobiercu 97, wdów 16 i jedna rozwódka. Niema co mówić: procentowo stosunek ten przedstawia się — nie najgorzej.

Śmiertelność Krakowa. W miesiącu styczniu zmarło w Krakowie razem 250 osób. Cyfra ta obejmuje jednak i gminy podmiejskie i obcych, zmarłych w szpitalach. Stan śmiertelności w poszczególnych dzielnicach przedstawiał się następująco: Śródmieście 25, Wawel 0, Nowy świat 9, Piasek 12, Kleparz 13, Wesoła 29, Stradom 9 i Kaźmierz 43. Okazuje się więc, że najbardziej grasowała śmierć na Kaźmierzu i na Wesołej. Tam też stosunki hygieniczne przedstawiają się najgorzej. Co do wieku zmarłych, to zmarło 30 dzieci niżej 1 roku, 22 dzieci do lat 5, 9 do lat 10; najwięcej zmarło ludzi w wieku od 30 do 50 lat, bo razem 60, w wieku 50 do 70 lat zmarło 48 osób, zaś 33 osób w wieku od lat 15 do 30. Niezwykle wielką jest liczba osób, zmarłych powyżej lat 70, bo liczba ta wynosi 42 osób. Co do chorób, to najwięcej pożarła gruźlica, bo 53, zapalenie płuc 21, choroby serca 17, udar i rozmiękczenie mózgu 15, płonica 10. Wkońcu dodać należy, że zmarło 60 kawalerów, 38 panien, 24 wdowy i 3 wdowców.

Z teatru miejskiego. „Wesele podczas rewolucyi" grane będzie po raz wtóry w niedzielę wieczór. —

W niedzielę po południu „Komedya omyłek“ Szekspira (ceny zniżone do połowy). — „Aktorki“ Krzywoszewskiego dane będą w poniedziałek (po cenach popularnych).

Z teatru ludowego. Dziś wystąpi po raz pierwszy p. Jadwiga Brzozowska, artystka operetki lwowskiej, w roli Józi, w bardzo wesołym wodewilu „Ona i jej mąż“. Rolą tą podbiła publiczność na występach gościnnych ubiegłego roku. Do sztuki przygotowuje artysta-dekorator p. Z. Wierciak nową dekoracyę miasta. „Ona i jej mąż“ będzie powtórzoną w niedzielę wieczorem. W niedzielę po południu „Polka i Rosyanka“, nader efektowny dramat. W poniedziałek po cenach zniżonych „Kazimierz Wielki i Esterka“, zyskujący coraz większe powodzenie grą i szatą zewnętrzną.

Z Instytutu muzycznego. Zapowiedziany na dzień 9 b. m. uroczysty wieczór Szopenowski odbędzie się nieodwołalnie d. 17 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego (Radziwiłłowska 4) ze współudziałem wybitnych artystów w osobach pp. Wawnikiewicz Tatarczuchowej, kap. J. N. Hocka i prof. kons. Kar. Skarżyńskiego. Bilety na ten wieczór nabywać można w księgarni W. Krzyżanowskiego i w kanc. Instytutu muz. (Gołębia 14).

Pobór rekrutów. Magistrat m. Krakowa ogłosił wczoraj plakatami termin tegorocznego poboru rekruta w Krakowie; pobór popisowych, urodzonych w latach 1889, 1888 i 1887 odbywać się będzie w dniach 29, 30 i 31 b. m., tudzież 1, 2, 5, 6 i 7 kwietnia, w domu przy ul. Podzamcze l. 30. Pobór rozpoczynać się będzie każdego dnia o godzinie 9-tej rano.

Poczta krakowska wobec śmierci Luegera. Gremium urzędników pocztowych przy głównej poczcie krakowskiej z p. radcą rządu Bilińskim na czele wysłało z powodu zgonu burmistrza Luegera do prezydyum Rady miasta Wiednia zaopatrzony w sto kilkadziesiąt podpisów telegram kondolencyjny z wyrazami serdecznego współczucia.

Może dziwnem się wydaje, że urzędnicy pocztowi polskiego Krakowa wysyłają telegram kondolencyjny z powodu zgonu Niemca, burmistrza niemieckiego miasta Wiednia. Ale stoimy wobec śmierci człowieka, który przez całe życie swoje był gorącym zwolennikiem stanu urzędniczego w ogólności, a urzędników pocztowych w szczególności. Dr Lueger zawsze gorąco bronił praw pocztowców i był zawsze obecnym na walnych zgromadzeniach stowarzyszenia zawodowego (Postbeamtenverein), zabierając na nich głos, uznając słuszność żądań i dodając urzędnikom otuchy do dalszej walki. Pocztowcy zapragnęli więc zadokumentować wobec obcych, że nie są obojętni wobec takich ludzi i potrafią ocenić zasługi jednostek około rozwoju ich stanu.

Toteż nie brakło podpisu żadnego z tutejszych urzędników pocztowych, bo wszyscy bez różnicy wyznania i bez względu na przekonania polityczne przyłączyli się zgodnie do tej manifestacyi żałobnej.

Zgromadzenie fryzyerów krakowskich, celem zaprotestowania przeciw niektórym przepisom, zawartym w obwieszczeniu magistratu, odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 w Izbie rękodzielniczej. Na tem zebraniu odbędą się także wybory starszyzny.

Ankietę w sprawie „kwiatu narodowego“ zainicyował w Krakowie Związek Przyjaciół drzewek. Ogólne zebranie w tej, budzącej obecnie wielkie zainteresowanie sprawie, odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej, wejście od Plant, d. 14 b. m. (w poniedziałek) o godz. 5 po południu. Referat wypowie p. G. Pol, autor książki o hodowli kwiatów, poczem nastąpi dyskusya i nominacya jednego wybrańca „kwiatem narodowym“. Miłośnice i zwolennicy kwiatów pospieszą niewątpliwie, by przysłuchać się rozmaitym wywodom i udzielić przy głosowaniu poparcia swym ulubieńcom. Początek o godz. 5 po południu. Informacyj udziela Związek Przyjaciół drzewek.

Z „**Sokoła**“. Z powodów od komitetu urządzającego zabawę taneczną orkiestry sokolej niezależnych, zabawa ta odbędzie się nie 19 b. m., jak ogłoszono, ale dopiero w sobotę dnia 9 kwietnia b. r. — Zaproszenia wydaje się codziennie w gmachu „Sokoła“ w sali prób orkiestry między godz. 7 a 9 wieczorem.

(Ta „niezależna przyczyna“ jest następująca: ks. kardynał Puzyna listem do prezesa „Sokoła“ p. Turskiego zakazał tańców. *Przyp. Red.*)

Z życia młodzieży rękodzielniczej. Dnia 13-go b. m. o godz. 8 rano odbędzie się w kościele św. Barbary wspólna komunia miesięczna Towarzystwa Najświętszego Sakramentu, założonego przy Polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych. Następnie o godz. wpół do 3 po południu odbędzie się zwiedzanie Wawelu, grobów królewskich i dzwonu Zygmunta. A o godz. 7 wieczór odbędzie się w Czytelni Związku przy ulicy Szczepańskiej l. 11 odczyt p. t. „Komety“.

Szkolna loterya. W szkole wydziałowej imienia Zbigniewa Oleśnickiego na Kleparzu dzieci między sobą sprzedają losy po 10 hal. z napisem: Loterya fantowa, prywatna, Stowarzyszenie Aniołów Stróżów, nr..., każdy dziesiąty los wygrywa. Losy te wydają podobno jakieś zakonnice. Władze szkolne powinny zbadać, czy nie zachodzi tu jakie oszustwo, tembardziej, że dzieci losy te licznie kupują.

Bank Polskiego Związku Narodowego ma do rozpożyczenia między drobnych rękodzielników i przemysłowców kilkadziesiąt tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya, Rynek gł. l. 45.

Atak szału słuchaczki uniwersytetu. Wczoraj w nocy po g. 10 dostała nagle gwałtownego ataku szału przed gmachem uniwersytetu słuchaczka I. R. Jak ze słów obłąkanej można było wnioskować, atak powstał na tle obłędu, wywołanego ideami rewolucyjnemi. Słuchaczka I. R., nosząca oryginalną męską, okrągłą czapeczkę czarną, obwiedzioną czarną morową wstęgą, znana była w kołach socyalistycznej młodzieży z poglądów skrajnie rewolucyjnych. Obłąkaną odwiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza na oddział chorób umysłowych.

Ciężkie pobicie żony. W scysyi małżeńskiej, jaka się wczoraj wieczorem rozegrała w domu wyrobnika Józefa Gębali na Półwsiu Zwierzynieckiem, omal nie przyszło do zbrodni. Gębala, pokłóciwszy się z żoną Zofią, uderzył ją tak silnie trzonkiem noża w głowę, że spowodował pęknięcie i załamanie się czaszki. Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło Gębalową i przewiozło ją w niebezpiecznym stanie do szpitala św. Łazarza. Jak się dowiadujemy, stan chorej dzisiaj się poprawił.

Tragiczny wypadek. W cegielni na Dębnikach zwalił się wczoraj po południu kocioł i runął na stojącego obok technika Jana Czuraja, miażdżąc mu podstawę czaszki. W stanie beznadziejnym przewiozło go pogotowie do szpitala.

Odpowiedzi Redakcyi. *Przemysłowcowi.* Uwagi W-go Pana o niezrozumieniu znaczenia reklamy w znacznej części kupiectwa i o małem troszczeniu się o efektowne okno wystawowe są trafne. Nie dość jest towar posiadać, trzeba umieć publiczność zachęcić do nabycia go.

P. Walentemu Odziomkowi w Wadowicach. Nie wiedząc, w którym numerze znajdowała się notatka, nie możemy go wysłać. Zresztą wyjaśnień udzielić mogą tylko władze, do których trzeba się zwrócić.

Orkiestra salonowa, która od chwili otwarcia sali w Hotelu saskim uprzyjemnia pobyt gościom a pozostaje pod kierownictwem wybornego skrzypka p. M. Richtera, jest jednym z najdoskonalszych zespołów tego rodzaju, popisujących się obecnie w naszem mieście. Popisy kapel w publicznych lokalach wogóle, a specyalnie orkiestry p. Richtera są sympatycznym objawem rozbudzenia zamiłowania publiczności do dobrej muzyki salonowej, o wiele sympatyczniejszej od kabaretów i hec, które nie zdołały się zaaklimatyzować w Krakowie.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał 0·0° C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +14° C.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Wesele za czasów rewolucyi“.
Niedziela pop.: „Komedya omyłek“.
Niedziela wiecz.: „Wesele za czasów rewolucyi“.
Poniedziałek: „Aktorki“.
Wtorek: „Rycerze z północy“.
Sroda „Wesele za czasów rewolucyi“.
Czwartek: „Fryderyk Wielki“.

Repertuar teatru ludowego:

Sobota: „Ona i jej mąż“.
Niedziela pop: „Polka i Rosyanka“.
Niedziela wiecz: „Ona i jej mąż“.
Poniedziałek: „Kazimierz Wielki i Esterka“.
Wtorek: „Podróż w kufrze“.

Z Podgórza.

O nowy lokal na pocztę. Podgórze, miasto, liczące 25.000 mieszkańców, posiada lokal na pocztę, który można by raczej nazwać kurnikiem aniżeli urzędem pocztowym. Krakowianin, który raz chociaż załatwiał jaką sprawę na tutejszej poczcie, musi być uderzony niemile ciasnotą i brudem lokalu. Dokoła okrągłej salki, przeznaczonej na poczekalnię, mieszczą się maleńkie komóreczki, w których po kilku ludzi załatwia swe urzędowe czynności. Sławetny ten lokal mieści się w domu kupca p. Bobera naprzeciw gimnazyum. Gimnazyum i góra Rękawka zasłaniają zupełnie światło tak, że urzędnicy przez cały dzień muszą świecić. Lokal cały ma obszaru 168 m^2! Tymczasem rządowe mieszkanie każdego urzędnika ze złotym kołnierzem musi się równać obszarowi 200 m^2! Ogromny ruch na poczcie wskutek ciasnoty miejsca sprawia, że w pewne dni zaduszne powietrze i kurz pozbawiają poprostu sił pracujący personal. Chodzi tu więc nie tylko o urzędników pocztowych, tych białych murzynów, którzy nie śmieją ust otworzyć ze słowem krytyki z obawy przed utratą miejsca, ale c. k. poczta musi się liczyć z publicznością, z której podatków utrzymuje się.

Podgórskie obywatelstwo przygotowuje podobno szeroką akcyę, której rezultatem będzie obszerny memoryał, wystosowany do dyrekcyi poczt we Lwowie, względnie do ministerstwa handlu, w sprawie okropnego lokalu podgórskiej poczty. Nadarza się ku temu obecnie doskonała sposobność, gdyż wynajem lokalu poczty od p. Bobera kończy się za 2 lata, najwyższy więc czas rozglądnąć się za nowym, odpowiedniejszym. Należy się spodziewać, że znany z energii naczelnik podg. poczty, p. r. Dawidowski, zajmie się gorliwie sprawą nowego lokalu dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Chodzą pogłoski po Podgórzu, że pewne „miarodajne czynniki“ chcą sprawę utrącić i na dalsze 10 lat zostawić dla dobra p. Bobera pocztę w tymsamym miejscu, nie zdołaliśmy jednak stwierdzić ich prawdziwości. — Wkońcu nadmieniamy, że sprawa lokalu poczty była przedmiotem interpelacyi jednego z radnych na ostatniem posiedzeniu Rady podgórskiej.

Dziecko w podarunku otrzymała Florentyna Łaz, żona robotnika z ul. Długosza l. 13. Dnia 2 marca spotkała Łazowa jakąś kobietę z dzieckiem 4-letniem, rzewnie na ulicy płaczącą. Na zapytanie odpowiedziała owa kobieta, że się nazywa Agnieszka Walczyk a jako biedna wdowa, nie mogąc dostać służby, cierpi z dzieckiem nędzę. Prosiła więc Łazowej, aby jej dziecko przez parę dni chowała, aż ona wyszuka sobie służbę. Łazowa wzięła dziecko — ale od tego czasu matka jego nie pokazała się więcej. Kobiecina udała się na policyę, gdzie stwierdzono, że rzekoma Walczyk jest znaną pod trzema nazwiskami włóczęgą: jako Czopek, Kania i Walczyk. Dziecko oddano do magistratu, za matką wszczęto poszukiwania.

Odroczenie wywłaszczenia?

Berlin. Dzisiejsze wydanie tygodnika Hardena „Zukunf“ zawiera senzacyjne doniesienie, że wywłaszczenie polskich obywateli w Poznańskiem zostanie na razie zaniechane.

Miarodajnemi dla tego postanowienia były przyczyny polityki zagranicznej. Mianowicie, Koło polskie w Wiedniu oświadczyło ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi, że nie będzie mogło głosować więcej za sojuszem z Niemcami, jeżeli Prusy wprowadzą w czyn ustawę o wywłaszczeniu. Hr. Aehrenthal zwrócił się tedy do Berlina z prośbą o odroczenie wywłaszczenia, a podczas swego ostatniego pobytu w Berlinie osobiście mówił w tej sprawie z kanclerzem niemieckim. Bethmann-Hollweg rzeczywiście przyrzekł mu ekspropryacyę odroczyć.

Sytuacya parlamentarna w Austryi.

Dr Głąbiński o nowych podatkach. — Eksc. Biliński w kłopotach. — Potrzeba stałej większości pracy.

Energiczna enuncyacya prezesa Koła polskiego w sprawie rządowych przedłożeń podatkowych, była sensacyą w Izbie posłów. Przemówienie dra Głąbińskiego nie pozostawiło żadnego złudzenia, iż dotychczasowe projekty podatkowe p. dra Bilińskiego są dla Galicyi bardzo niekorzystne i muszą ulec daleko idącym przeróbkom, jeżeli chcą liczyć na przyjęcie.

* * *

Sensacyą był także niekorzystny dla rządu wynik głosowania w sprawie pożyczki 182 milionów względnie raczej w sprawie przesunięcia porządku dziennego. Na wniosek Seitza odrzucono projekt przesunięcia porządku. Rząd jednak powinien był mieć większość 34 głosów, gdyby wszyscy posłowie głosowali. Ale brakło wielu, a z samego Koła polskiego 30 posłów.

Niektórzy widzą w tem poniekąd wotum nieufności dla Bilińskiego, ale podobno Koło zdementuje tę pogłoskę i podobno absencya była tylko przypadkową. Zdaje się jednak faktem, że ostra krytyka dra Głąbińskiego bardzo się dała we znaki eksc. Bilińskiemu.

Gazety wiedeńskie pisząc o niefortunnym dla p. ministra skarbu wyniku wczorajszego głosowania, stwierdzają jednomyślnie, że jest to nauka, aby nie zwlekać z utworzeniem większości.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu finansowe przedłożenia odesłane zostały do komisyi finansowej.

Nastąpiło pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie utworzenia włoskiego fakultetu prawniczego z włoskim językiem wykładowym w Wiedniu.

Pos. Conci imieniem posłów włoskich składa następujące oświadczenie: Wychodzimy z tego założenia, że przedłożenie w sprawie fakultetu włoskiego prawniczego wedle uznanej przez prezydenta ministrów podczas debaty budżetowej nagłości i konieczności tej sprawy przychodzi obecnie po raz pierwszy pod dyskusyę. Zastrzegamy sobie, że w tej mierze postawimy w komisyi nasze znane już żądania w formie wniosków co do zmian w przedłożeniu.

Pos. Spincić zaznacza, że rząd wniósł to przedłożenie wskutek nacisku, wywartego przez rząd włoski na ministerstwo spraw zagranicznych. Mowca pyta rząd, czy z taką samą energią wystąpi także za zaspokojeniem potrzeb językowych ludności chorwackiej i słowieńskiej.

Obradowano dalej nad wnioskiem nagłym w sprawie katastrofy w Uhersku.

Między pos. Malikiem (wszechniemiec) a kilku soc.-demokratami przyszło do bardzo burzliwej sceny. Pos. Malik wydobył rewolwer i zagroził nim posłowi Soukupowi. Obu przeciwników rozdzielili inni posłowie.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 11 przed południem.

Telegramy „Nowin“.

Podróże królów bałkańskich.

Belgrad. Król Piotr serbski wyjedzie 21 b. m. przez Zemuń, Budapeszt, Koszyce, Bogumin, Granicę i Warszawę do Petersburga.

Konstantynopol. Król bułgarski przybędzie w przyszłym tygodniu do Konstantynopola w towarzystwie prezydenta ministrów Malinowa i ministra Pabrikowa.

ZE SWIATA.

Koniec bojkotu rządowych gimnazyów w Królestwie Polskiem. W bieżącym roku szkolnym ustał — z konieczności — bojkot gimnazyów rządowych i młodzież polska wróciła do nich i nastał stan, jaki był przed rokiem 1905. — Prywatne szkoły polskie stoją wprawdzie znacznie wyżej od rządowych, ale są nieliczne, nauka w nich oczywiście droga, a nie dają uczniom praw. Zdobycie matury i wogóle praw szkolnych przy coraz większych utrudnieniach, stawianych przy egzaminach wychowańcom szkół prywatnych — zmusza koniec końców — czerpać po dawnemu i z tego wstrętnego źródła oświaty państwowej.

Tragizm to tem okrutniejszy, że w miarę większego zgłaszania się dzieci polskich do gimnazyów rządowych, oficyalni oświeciciele zwiększają też trudności w przyjęciu. Wszystkie poprzednie szykany egzaminowe zostały już, rzec można, zdublowane. Odżyli faktorzy, pośredniczący za taką a taką cenę w przyjęciu malców do gimnazyów. Łapownictwo pedagogiczne, pod postacią lekcyj, czy tam korepetycyj, opłacanych na wagę złota, wzmaga się coraz bardziej.

Nerwy.

Anna czy Zocha,
Od *A* do *Zet* —
On wszystkie kocha
Razem i wnet.
A one sobie zadają pytanie,
Czy to są nerwy, czy to jest kochanie?!

* * *

Skromna czy płocha
Czy *po*, czy *przed* —
On wszystkie kocha
Od *A* do *Zet*;
I nie umiałby odrzec na pytanie,
Czy to są nerwy, czy to jest kochanie?!

Wszystkie gatunki Atramentów **Iskra** Pasta do obuwia

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708, poleca dziełko pod tytułem:

Rachunek sumienia

od obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win przez **Księdza Collomb'a.**

Tłumaczenie z wydania piątego przejrzał **Ks. Dr. Czesław Wądolny** Prałat katedralny krakowski.

Cena egzemplarza oprawnego miękko w płótno ang. 1 K.

Za nadesłaniem K 1·35 następuje wysyłka franco. 55

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Potrzeba chłopca do praktyki lakiernicznej. Wiadomość Grzegórzki Nr. 31.

Przykrawacza szewskiego potrzeba zaraz ul. Floryańska 43. II p. 367

Panny uzdolnione w modniarstwie oraz do nauki znajdą umieszczenie zaraz. Salon mód „Hele ny Popiel ul. Ż brzowska 6. 341

KRAWIEC
potrzebny zaraz do Teatru ludowego.

POTRZEBA
1600 Koron do przedsiębiorstwa bardzo rentownego, zapewniającego najmniej 50% zysku. Zgłoszenia do administracyi „Nowin" pod „Przemysł 4". 349

Samotnik dystyngowany, przystojny, pragnie poznać niezawisłą osobę podobną temuż nie młodszą jak lat 30. I. G. poste-restante Zwierzyniec. 350

ZDOLNY
pomocnik biurowy
władający językiem polskim i niemieckim znajdzie umieszczenie zaraz w fabryce masarskiej 351

JÓZEFA BIALIKA
w Krakowie, ul. Floryańska 51.

Panny uzdolnione w białym haftowaniu znajdą zatrudnienie w Pracowni haftów ul. św. Jana 1. 30. Warunki korzystne. 352

Do sprzedania.

Sklep hafciarski
w śródmieściu z wyrobioną klientelą z powodu wyjazdu do odstąpienia pod dogodnymi warunkami. Zgłoszenia pod U. Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 330

Realność
składająca się z połowy pobudynków gospodarczych a mianowicie 2 izb, komory, pół stajni, pół stodoły oraz do 3 morgów gruntu w Bochni, z wolnej ręki do sprzedania.

Realność położona blisko stacyi kolajowej, w pobliżu lasu i rzeki Raby, a więc powietrze zdrowe i ozerstwe. (Pod zarządem Jana Sądla).

Bliższej wiadomości udzieli A. Palkisz, Kraków, Grzegórski, ulica Wodniakowskiego l. 35. 335

7 morgów gruntu i stodoła jest do sprzedania. Wiadomość u Franciszka Zielińskiego w Rzeszowicach. 343

Do wynajęcia.

Ogród do wydzierżawienia każdego czasu pod uprawę lub inne cele. Półwsie Zwierzynieckie 1. 10 ul. Kościuszki.

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy ... w Krakowie, poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. 54

Piekarnia ze sklepem w Ludwinowie l. 80 przy Podgórzu od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość u właścicielki. 340

„KRAKOWIANKA" i „WARSZAWIANKA" najlepsze czekolady wyrobu **Adama Piaseckiego** w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2 57

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z 3000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** w Brüx Nr 1475 (Czechy). 28

OSTATNIE ZAMÓWIENIA **na święta Wielkanocne** przyjmować będę dla Prowincyi w wielki Wtorek, dla Miejscowych w wielką Środę **J. SIERMONTOWSKI** fabryka wyrobów cukierniczych **w Krakowie, ul. Bracka.** 356

Najlepsze higieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 717
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B. Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne



„LAKTOL"
Kraków, Podwale 5.

MLEKO KWAŚNE według metody prof. Miecznikowa z dostawą do domu.

MLEKO SŁODKIE surowe i sterylizowane dla osób chorych.

MIESZANKI DLA NIEMOWLĄT zdrowe i pewne we flaszeczkach. 246

Karty na Wielkanocne Święta.

bromo-srebne artystycznym pięknem wykonane i różnych wzorach.

6 sztuk matowych czarnych	K	—·50
25 „ „ „		1·70
6 „ „ kolorowych		—·70
25 „ „ „		2·60
6 „ z połyskiem czarnych		—·60
25 „ „ „		2·—
6 „ „ kolorowych		—·80
25 „ „ „		2·70

Dla odsprzedawców specyalne oferty. Przesyłki franco za poprzednim nadesłaniem pieniędzy przez 23

c. i k. nadworny dostawca **Hannsa Konrada** w Brüx Nr. 1466 (Czechy). Katalog główny z 3000 wzorów darmo i opłatnie.

POWIDŁO
nie podrożało
w sklepie towarów mięszanych
J. FUNEK
ul. Bracka 6.

— Tamże do nabycia —

codziennie świeże, najlepsze masło deserowe ½ funta 47 ct.

Jaja nadesłane doskonała bryndza węgierska, nadzień świeża.

Czekolada holenderska Korfs ½ funta 33 ct. 305

Ceny niskie. Towar najlepszy.

REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek L. 37 Linia A-B
polecają po cenach najumiarkowańszych:

2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych. Najmodniejsze zapachy! Wody do włosów. Wody, pasty i proszki do zębów. **GLICERYNĘ** płynną i w tubkach zgęszczoną przeciw pękaniu skóry. **Pudry** angielskie, francuskie i krajowe. Puder tłusty „Mimoza". **Puder** brylantowy na włosy. — **Puszki** i **Łabędziki** do pudru.

GRZEBIENIE | SZCZOTKI | LUSTRA

Proszek perłowy toalet. DOSTAŁA. Szampoo-Taroo! środek antiseptyczny i wysoce hyg. do mycia głowy również przeciw łupieżowi. Środki do czyszczenia plam.

Środki wawelinowe do konserwowania zębów Bartmańskiego.

Podeszwy wkładkowe. Kalosze rosyjskie. Gumki pod obcasy.

Gąbki toaletowe. Wanny i miednice gumowe składane. Ręka...

Aparaty do upiększania twarzy „ZAZA" Puder i Krem „ZAZA" do twarzy.

Aparaty i preparaty do upiększania twarzy, rąk i palców; jakoteż środki hyg.-kosmetyczne do pielęgnowania włosów polecone przez Lecznicę kosm. Dra L. Lustera.

Perfumy francuskie na wagę. MYDŁA TOALETOWE pierwszorzędnych firm.

MYDŁA przeźroczyste Malinowskiego. Najlepsze mydła kwiatowe karton 6 sztuk kor. 1·—

Mydła toaletowe za 1 kg. kor. 1·80.

Saszetki do bielizny w różnych zapachach.

Farby na włosy. 339

Proszek „WASHALL" do prania bielizny.

Cenniki darmo i opłatnie.

FABRYKA 295 **pieczęci kauczukowych ST. NIEMCZYK** Kraków, Sukiennice 10 B.



STRZELBY! 78 Jednorurki od K. 24, dubeltówki od K. 55, ... rewolwery od K. ... FRANCISZEK DUŠEK fabryka broni, Opočno ... Czechy Nr. 116.

Kto nie wie co nasamym krewnym na wesele, imieniny i inne okoliczności jako podarek kupić, niechaj zaglądnie do mego ... cennika głównego ... zawierającego 3000 rycin, w którym znajdzie każdy coś odpowiedniego i który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** w Brüx Nro 1470 (Czechy). 149

15 Posełska 15 Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **ROMUALDA PIECZARKI**

Ciastka po 6 hal. Pomadki ½ kg. K 1·20 Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·—. 504

Śliczne ręce białe i gładkie natychmiast po użyciu **Leukodermy.** Nie tłuści, schnie natychmiast. Wszędzie do nabycia. Pierwsza Droguerya, Laborat chem.-kosm. 214 J. Wiśniewski i K. Jędrzejowski Kraków, Stradom 7.



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Ignacy Cypres
Kraków, Floryańska 49

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3 — Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 154

ZAGINĄŁ mały piesek czarny, piersi białe i końce łapek białe, wabi się **Murzynek.** Za przyprowadzenie pieska na ul. św. Tomasza l. 6. ofic. II. piętro drzwi na lewo dam wynagrodzenie. 354

Porter angielski
wytrawny, w całych i ½ butelkach poleca
A. HAWEŁKA
c. k. Dostawca Dworu w KRAKOWIE. 284

KRAWIEC DAMSKI
JÓZEF GAŁĄZKA
Jako specyalność: Kostiumy, Okrycia, Spodnice. Wykończenie staranne. — Ceny przystępne.

Floryańska 16. 305 Floryańska 16.

Tanie pierze i puch 1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czy szonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 707. (Czeski las)** Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 290



FIRANKI KORONKOWE z pierwszorzędnego materyału, wykończone, obrąbione taśmą. Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, biało lub kremowe, trwale obrębione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm szeroka i 300 cm. długa K 4·80, 350 cm. długa K. 5·60, metr po K. —·70. Bardzo wielki wybór firanek koronkowych, półstor koronkowych i wszystko, co tylko znaleźć można w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła zapoprzednio nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1987 (Czechy)

Główny katalog z 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

PALARNIA KAWY



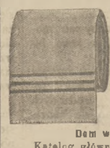
poleca cząstkowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „motoru gazowego" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

20 lat
utrzymuje się

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa w każdej rodzinie jako najznakomitszy dodatek do kawy kolonialnej, i jako środek zastępujący kawę kolonialną tam, gdzie ona z powodu swoich wzburzających własności musi być zakazaną. Dla dzieci niema lepszego napoju kawowego jak czysty Kathreiner.

Przy używaniu jego rozwijają się wspaniale!



KOCYKI FLANELOWE dobrej i trwałej jakości! Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk z wzorzystymi brzegami wielkość 175/100 cm. K. 1·70. Nr. 2051 Kocyk flanelowy gruby z brzegiem w pasy 175 cm długi 100 cm. szeroki K. 2·20. Lepszej jakości i w różnych odmianach K. 3·50, 3·80, 4·—, 4·20, 6·—, 10·80, 12·—, 15·— i wyżej. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za poprzednią zapłatą lub pobraniem c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1985 (Czechy). Katalog główny z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 35

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały zawsze skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem 1 t. d.

Lwów, 2. maja 1908. Z wysokiem poważaniem **Prof. Dr. Antoni Mars.**

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem". Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.

Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 17

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS"** M'. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

BALSAM aptekarza THIERRY'EGO

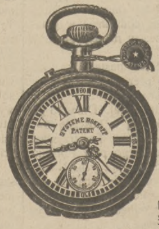


Na Międzynarodowa prawnie wzbroniona. Prawdziwy jedynie z zakonnicą, jako marką ochronną. Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom piersi i płuc, leczy kaszel, flegmę, chrypkę, zapalenie gardła, kurcze żołądka i wszelkie inne dolegliwości, zapalenie wszelkich organów wewnętrznych, brak apetytu, złe trawienie, zatwardzenie, ... przeciw wszystkim choroby ust, ból zębów ... 12 małych lub 6 podwójnych flaszek ... do podróży K. 5.

MAŚĆ CENTYFOLIOWA aptekarza THIERRY'EGO jedynie prawdziwa, nadzwyczajny, niezbyt i niezrównany środek przeciw zastarzałym nawet ranom, wrzodom, zranieniom, zapaleniom, chorobom org. ropienia, wyciąga wszelkie obce ciała i usuwa rozpik, zapobiega bolesnym operacyom. Dwie puszki K. 3·60. 114

Zamówi nia do Apteki pod Aniołem Stróżem **A. THIERRY w Pregrada koło Rohitsch.**

3-letnia pisemna gwarancya! **5 koron!** Bez konkurencyi w tej jakości! 11



Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicowym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie, z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godzin, (nie 12 godzin) posiadający cyferblat z ozdobnemi wskazówkami, dokładnie uregulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą, sztuka 1 K. 5, 3 sztuki koron 14·—, ten sam z wskazówką sekundową 6 koron, 3 sztuki K. 17. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor., 3 sztuki 31 K. ten sam z wskazówką sekundową 13 K. 50 h. ... Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków **Hanns Konrad** c. k. nadworny dostawca **w Brüx Nr. 1448 (Czechy).** Katalog główny zawierający 3000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.



„KALO-WIBRATOR"
przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, choroble serca i w. i. Broszurki ilustrowane darmo. 61

T. ARMATYS
optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki l. 3.

Okulary, binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie spiesznie i tanio.

Zakładam dzwonki elektryczne i telefony.

Wydawca Ludwika Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojtara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.